

Rewolucja na raty. Dokąd zmierza Armenia Paszyniana?

Wojciech Górecki, współpraca Jan Strzelecki

W połowie sierpnia minęło sto dni od objęcia przez Nikoła Paszyniana urzędu premiera Armenii – kluczowego w armeńskim systemie politycznym. Paszynian, będący wcześniej opozycyjnym deputowanym, doszedł do władzy w wyniku bezkrwawej rewolucji. Zajął on miejsce Serża Sarkisjana, którego obóz rządził Armenią ostatnie dwie dekady. Sytuacja w kraju jest stabilna, a gospodarka odnotowuje wzrost. Większość parlamentarna oraz znaczące aktywa biznesowe pozostają w rękach starej elity, co znacząco ogranicza obecnym władzom pole manewru.

Paszynian rozpoczął urzędowanie od powołania gabinetu, w którym kluczowe stanowiska polityczne powierzył bliskim współpracownikom. W dalszej kolejności zmiany objęły szefów urzędów centralnych, administracji lokalnych i struktur siłowych. Premier zainicjował też rozliczenie dotychczasowej elity, napotkał jednak opór ze strony Roberta Koczariana (prezydent w latach 1998–2008) i jego zwolenników. Z powodu braku instrumentów nowa ekipa nie podjęła reform politycznych i gospodarczych (poza demonstracyjną walką z łapownictwem i korupcją), choć programowe deklaracje Paszyniana wskazują na zamiar gruntownej przebudowy państwa, w tym sceny politycznej, co jest zgodne z oczekiwaniami społeczeństwa. Głównym celem premiera jest doprowadzenie w najbliższych miesiącach do przyspieszonych wyborów parlamentarnych i uzyskanie stabilnej większości w nowej kadencji Zgromadzenia Narodowego. Przy obecnych nastrojach ugrupowanie Paszyniana miałoby zagwarantowane zdecydowane zwycięstwo, nie wiadomo jednak, czy z upływem czasu społeczne poparcie dla niego nie będzie się zmniejszać. Wcześniejszej elekcji sprzeciwia się dominująca w izbie Republikańska Partia Armenii (RPA) Serża Sarkisjana.

W polityce zagranicznej Nikol Paszynian deklaruje kontynuację bliskiej współpracy z Rosją (w swoją pierwszą zagraniczną podróż udał się do Soczi¹), ale przed rewolucją jego formacja domagała się wyjścia Armenii z kontrolowanej przez Kreml Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej. W nowym rządzie większość stanowią politycy o prozachodnich sympatiach. Na początku sierpnia br. premier oświadczył, że wszyscy, łącznie z „rosyjskimi partnerami”, muszą do-

stosować się do nowej sytuacji w Armenii. Moskwa, niechętna oddolnym zmianom władzy na obszarze poradzieckim, na razie z ekipą Paszyniana współpracuje, choć ma do niej stosunek chłodno-neutralny, co przebija z różnych wypowiedzi i deklaracji. Gdy jednak Kreml uzna, że rosyjskie interesy w regionie są zagrożone, nie zawaha się użyć posiadanych instrumentów politycznych, gospodarczych bądź militarnych, aby zdyscyplinować Erywań.

¹ Jeśli nie liczyć wyjazdu do Górskiego Karabachu (formalnie – Azerbejdżan), który Paszynian odbył 9 maja, dzień po wyborze na premiera.

Marsz po władzę

Protesty, które wyniosły do władzy nową elitę, rozpoczęły się od marszu Nikoła Paszyniana przez Armenię. Wraz z grupą współpracowników odwiedzał on kolejne miasta, organizując w nich akcje protestu przeciwko pozostaniu Serża Sarkisjana u władzy². Po dojściu do stolicy Paszynian zaczął zwoływać tam wiece i uliczne pochody, które gromadziły co prawda dziesiątki tysięcy ludzi, jednak władze nie uznawały ich za zagrożenie (liczono, że protesty wygasną samistnie do 24 kwietnia – uroczyste obchodzonej rocznicy rzezi Ormian w 1915 roku w Imperium Osmańskim). Z tego powodu – oraz z obawy przed powtórzeniem tragedii z 1–2 marca 2008 roku, kiedy w zamieszkach po wyborze Sarkisjana na pierwszą kadencję zginęło 10 osób – władze nie zdecydowały się na użycie siły.

Przełomem okazała się zastosowana przez Nikoła Paszyniana nowa taktyka, polegająca na decentralizacji protestów – małe grupy, działające niezależnie od siebie, a więc trudne do zlokalizowania i rozproszenia przez policję, zaczęły blokować w Erywaniu i innych miastach ciągi komunikacyjne (ulice, skrzyżowania, ronda, dojazdy do stołecznego lotniska i przejść granicznych z Gruzją) oraz budynki rządowe. Doprowadzały w ten sposób do okresowego paraliżu stolicy i całego kraju. Jednocześnie Paszynian umiejętnie wciągał do protestów ludzi dotąd biernych: kierowców (zaapelował, by o określonej godzinie trąbili „przeciw Sarkisjanowi”) czy gospodynie domowe („stań w oknie i uderz w garnek”). Wywołało to wrażenie, że prote-

stuje cały kraj i zachęciło do przyłączania się do tego typu akcji kolejne osoby. Wobec zwiększania się zasięgu protestów oraz groźby rozłamu w obozie rządowym, 23 kwietnia Sarkisjan podał się do dymisji, a Paszynian został kandydatem na premiera. Zgromadzenie Narodowe wybrało go na ten urząd za drugim razem (8 maja), dając do zrozumienia, że mimo sukcesu musi liczyć się z dotychczasowym układem.

Do sukcesu rewolucji Nikoła Paszyniana przyczyniła się przede wszystkim osiągnięta w ormiańskim społeczeństwie masa krytyczna frustracji i niezadowolenia.

O zwycięstwie rewolucji zdecydowała osiągnięta w społeczeństwie masa krytyczna frustracji i niezadowolenia. Permanentny kryzys i brak perspektyw zmuszały wielu Ormian do emigracji, a winą za ten stan rzeczy obarczano oligarchiczny układ polityczny, kojarzony z Republikańską Partią Armenii i tzw. klanem karabaskim³. Uosobieniem tego układu i panującej w kraju korupcji stał się w oczach znacznej części społeczeństwa Serż Sarkisjan. Istotne znaczenie miała także zmiana pokoleniowa. Siłą napędową protestów była młodzież urodzona już w wolnej Armenii i niepamiętająca z autopcji wojny karabaskiej 1992–1994. Czynnikiem hamującym poprzednie fale niezadowolenia – m.in. tzw. Elektromajdan w 2015 roku, wywołany podwyżkami taryf na prąd – była obawa, by wewnętrznego kryzysu nie wykorzystał Azerbejdżan (obawiano się azerbejdżańskiej ofensywy w Karabachu). Tym razem ani kwestia

² Zgodnie z przyjętymi w referendum pod koniec 2015 roku poprawkami do konstytucji, Armenia przeszła z systemu prezydenckiego na parlamentarny. Wybory parlamentarne w 2017 roku odbyły się w systemie proporcjonalnym, a transformacja zakończyła się wraz z upłynięciem drugiej kadencji Serża Sarkisjana. Kolejny prezydent, Armen Sarkisjan, został wybrany (2 marca 2018 roku) już nie w wyborach powszechnych, a przez parlament, kompetencje szefa państwa przeszły zaś w ręce premiera. Urząd ten objął 17 kwietnia 2018 roku Serż Sarkisjan – mimo że wcześniej zapowiadał, iż nie będzie się o nie ubiegał (nominacja innego polityka rządzącej Republikańskiej Partii Armenii nie skutkowałaby prawdopodobnie protestami na taką skalę).

³ Środowisko skupione wokół polityków wywodzących się z Górskiego Karabachu, którzy odegrali istotną rolę w wojnie ormiańsko-azerbejdżańskiej, a następnie zajęli wysokie stanowiska w niepodległej Armenii (Serż Sarkisjan dowodził karabaskimi siłami samoobrony, a przed objęciem urzędu prezydenta był wiele lat ministrem obrony Armenii; poprzedni prezydent, Robert Koczarian, był wcześniej „prezydentem” nieuznanej Republiki Górskiego Karabachu). Począwszy od końca lat 90., klan karabaski kontrolował – i w dużym stopniu kontroluje do dziś – scenę polityczną i główne gałęzie gospodarki Armenii.

karabaska, ani szeroko rozumiana polityka zagraniczna, w tym stosunki Armenii z Rosją, nie odgrywały w agendzie protestów żadnej roli.

Nowe kadry w starym układzie

Po objęciu urzędu Nikol Paszynian skupił się – poza bieżącym zarządzaniem – na formowaniu rządu oraz zmianach kadrowych, polegających na lokowaniu lojalnych ludzi na kluczowych stanowiskach w administracji centralnej i w terenie. Osoby te trafiały w większości przypadków do środowisk zdominowanych przez stary układ, które jeśli nawet nie były nastawione do nowej ekipy wrogo, to cechowało je uwikłanie w różne systemy powiązań i zależności, jakie wytworzyły się przez okres rządów klanu karabaskiego.

Republikańska Partia Armenii ma cały czas przewagę w parlamencie (z frakcji odeszło po rewolucji zaledwie kilku deputowanych, obecnie dysponuje ona 50 mandatami w 105-osobowej izbie), a główne zasoby finansowe kraju znajdują się w rękach związanych z poprzednią ekipą oligarchów (frakcja Kwitnąca Armenia, kontrolowana przez jednego z nich, Gagika Carukiana i licząca 31 deputowanych, poparła rewolucję i Paszyniana, jednak premier nie może być pewien lojalności tego oligarchy, bliskiego byłemu prezydentowi Robertowi Koczarianowi⁴). Macierzysta partia premiera, Umowa Społeczna, ma jedynie 5 mandatów, a cały blok Wyjście, w którego skład wchodzi – 9.

Paszynian zakończył formowanie rządu 12 maja. Kluczowe stanowiska polityczne, w tym dwóch spośród trzech wicepremierów, objęli jego bliscy współpracownicy z partii Umowa Społeczna, Ararat Mirzojan i Tigran Awinian. Szefem kancelarii premiera został inny działacz Umowy Społecznej, Eduard Agadżanian. Wielu członków gabinetu to ludzie młodzi i bardzo młodzi, często bez większego doświadczenia zawodowego: Agadżanian ma 30 lat, Awinian – 29, a minister ds. diaspory, Mhitar Ahrapetian

– 27 (sam Paszynian ma 43 lata), zaś niektóre nominacje mogły budzić zdziwienie, np. tekę ministra kultury otrzymała Lilit Makunc, nauczycielka akademicka i była korepetytorka premiera z języka angielskiego. Najważniejsze z punktu widzenia państwa resorty objęli jednak doświadczeni urzędnicy i politycy oraz bezpartyjni fachowcy, pełniący w przeszłości wysokie funkcje w administracji państwowej. Szefem MSZ został przedstawiciel Armenii w ONZ Zograb Mnacakanian, w przeszłości m.in. wiceminister, natomiast na czele resortu obrony stanął Dawid Tonojan, w przeszłości także wiceminister, zaś do czasu ostatniej nominacji – szef resortu ds. sytuacji nadzwyczajnych.

Kluczowe stanowiska polityczne w nowym rządzie Armenii objęli bliscy współpracownicy Paszyniana z partii Umowa Społeczna. Premier kierował się przede wszystkim ich lojalnością.

W ciągu następnych tygodni Paszynian wymienił stopniowo większość kadr kierowniczych w urzędach centralnych, administracjach lokalnych (merowie miast i gubernatorzy prowincji), strukturach siłowych (szefostwa różnych rodzajów wojsk, Komitetu Śledczego), a także telewizji publicznej, usuwając ludzi związanych z Republikańską Partią Armenii i Serżem Sarkisjanem. Zmiany te miały na celu po pierwsze rozpoczęcie wymiany elit w ramach zapowiadanej sanacji państwa, po drugie – spełnienie rozbudzonych w społeczeństwie w czasie protestów oczekiwań i nadziei (nominacje były czytelnym znakiem, że rewolucja nie ogranicza się do najwyższych stanowisk w rządzie), po trzecie – przygotowanie gruntu pod przyspieszone wybory parlamentarne. Lokalni urzędnicy, razem z korpusem dyrektorskim i miejscowym biznesem tradycyjnie stanowią tzw. czynnik administracyjny (ros. админресурс), odgrywający kluczową rolę przy wyborach przez wpływ na decyzje zależnych od siebie wyborców

⁴ Koczarian sam zalicza się do oligarchów, jego majątek oceniany jest na 4 mld USD.

i *en masse* lojalny wobec poprzedniej ekipy. Ograniczenie roli tego czynnika ma zapewnić równe szanse wszystkim startującym w wyborach siłom politycznym.

Za sukces premiera należy uznać, że nie doszło w tym czasie do krachu ekonomicznego (w okresie protestów gospodarka w zasadzie nie funkcjonowała), a narodowa waluta, dram, zachowała stabilność. Wzrost PKB, utrzymujący się od początku 2017 roku, wprawdzie nieco spowolnił, ale nadal pozostaje na wysokim poziomie: 31 sierpnia wyniósł 7,2% (w stosunku rocznym)⁵. Po raz pierwszy od dekady odnotowano pozytywny bilans migracyjny – między 10 maja a 14 sierpnia o około 30 tysięcy więcej osób do Armenii wróciło, niż z niej wyjechało, co świadczy o optymizmie Ormian i pokładanych w nowej władzy nadziejach, a także potwierdza, że sytuację społeczną również należy uznać za stabilną⁶. Premier nie dał się też wmontować w istniejący układ, konsekwentnie wzmacniając swoją pozycję.

Działania podjęte przez Paszyniana w ciągu pierwszych miesięcy rządów koncentrowały się przede wszystkim wokół walki z korupcją.

Równocześnie trudno mówić o przejściu przez ekipę Paszyniana państwa czy też pełnej kontroli nad nim. Parlament nie głosował dotychczas przeciwko Paszynianowi – ale też pod obrady nie trafiły jeszcze projekty ustaw uderzających w interesy oligarchów czy kontrolowane przez nich monopole. Z wypowiedzi zdominowanego przez RPA kierownictwa izby wynika, że w takim wypadku parlament wystąpiłby przeciwko władzy wykonawczej (chyba że – jak można za-

łożyć – doszłoby do nieformalnych uzgodnień, gwarantujących oligarchom określony zakres nietykalności).

Walka z korupcją i próba rozliczenia wypadków z 2008 roku

Działania, podejmowane przez Nikola Paszyniana i jego rząd koncentrowały się wokół dwóch zagadnień: walki z korupcją oraz uruchomienia procesu rozliczania winnych pacyfikacji powyborczych manifestacji z marca 2008 roku (nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności za śmierć demonstrantów). Wśród osób ściganych są członkowie rodzin i najbliżsi współpracownicy czołowych polityków poprzedniej ekipy. Aresztowano m.in. byłego szefa ochrony Serża Sarkisjana – Waczagana Kazariana, któremu zarzuca się wielomilionowe defraudacje i byłego wiceministra obrony Manwela Grigoriana, oskarżonego m.in. o kradzież przeznaczoną dla wojska pomocy humanitarnej (żywnością zebraną przez dzieci dla żołnierzy miał karmić zwierzęta w prywatnym zoo). Wszczęto sprawę karną o oszustwo i nadużycie stanowiska przeciwko Owikowi Abramianowi, premierowi w latach 2014–2016. Przeprowadzono przeszukania i aresztowania w firmach związanych z braćmi i dalszymi krewnymi Sarkisjana (u jego bratanka, Nareka Sarkisjana, znaleziono narkotyki i broń), oraz w otoczeniu oligarchy Gagika Carukiana. Dokonano także „prześwietlenia” niektórych oligarchów w kwestiach podatkowych i pod kątem możliwości postawienia im zarzutów kryminalnych. Jako przykład wymienić można przeszukania w biurach oligarchy i parlamentarzysty (z ramienia RPA) Samwela Aleksaniana, właściciela sieci sklepów Yerevan City oraz importera cukru i olejów spożywczych (Paszynian wezwał w portalach społecznościowych swoich zwolenników, by nie robili w tych marketach zakupów). Areszty osób o głośnych nazwiskach mogą sprawiać wrażenie posunięć populistycznych i pewnej akcyjności, ale według samego Paszyniana, dzięki podjętym krokom udało się już odzyskać dla budżetu znaczące środki finansowe, zaś na przeszkodzie

⁵ Armenia – roczne tempo wzrostu PKB, <https://pl.tradingeconomics.com/armenia/gdp-growth-annual> (wartość PKB to 11,54 mld USD, 4219,4 USD *per capita*).

⁶ Правительство Пашиняна преодолело рубеж в 100 дней, „Ритм Евразии”, 21.08.2018, <https://www.ritmearasia.org/news--2018-08-21--pravitelstvo-pashinjana-preodolelo-rubezh-v-100-dnej-38132>

działaniom systemowym stoi obowiązujące prawo, niepozwalające na uzyskanie deklaracji majątkowych od urzędników za czas, gdy formalnie nie sprawowali żadnych funkcji publicznych⁷.

O sprawczy udział w masakrze demonstrantów w marcu 2008 roku oskarżono w pierwszej kolejności byłego prezydenta Roberta Koczariana.

O sprawczy udział w wypadkach 2008 roku oskarżono w pierwszej kolejności Roberta Koczariana. 27 lipca były prezydent został aresztowany pod zarzutem zamachu na porządek konstytucyjny poprzez wprowadzenie w kraju stanu wyjątkowego, co umożliwiło stłumienie pokojowej manifestacji przy użyciu wojska. 13 sierpnia Sąd Apelacyjny zwolnił Koczariana, powołując się na przysługujący byłemu szefowi państwa immunitet. Sędzia, który podjął tę decyzję, Aleksandr Azarian, pracował wcześniej w administracji Koczariana i sam wyznaczył się do prowadzenia tej sprawy. Przypadek Azariana pokazuje ograniczenia, jakie napotyka w swoich działaniach ekipa Paszyniana, próbując poruszać się w granicach prawa⁸. Sprawa Koczariana jest w toku – Prokuratura Generalna odwołała się od wyroku Sądu Apelacyjnego do Sądu Kasacyjnego – tymczasem były prezydent przystąpił do kontrofensywy. W długim wywiadzie, udzielonym agencji Sputnik Armenia, zapowiedział powrót do polityki (udział w najbliższych wyborach parlamentarnych) oraz ostrzegł obecne władze przed niepotrzebnym drażnieniem Moskwy (za takie

⁷ W połowie sierpnia premier ogłosił zwycięstwo nad korupcją: „Wśród najwyższych urzędników w armeńskim rządzie nie ma i nie będzie osób skorumpowanych. Gwarantuję to wam osobiście”; jednocześnie zastrzegł, że nie oznacza to, że w Armenii żaden urzędnik nie bierze już łapówek. *Пашинян объявил о победе над коррупцией в правительстве Армении*, „Кавказский Узел”, 18.08.2018, <http://www.kavkaz-uzel.eu/articles/324328/>

⁸ Według ormiańskich publicystów, sędziowie oczekują instrukcji „z góry” w sprawie wyroku, jaki mają wydać. Gdy taka nie przychodzi, górę biorą dawne powiązania i lojalności.

uznał udział Armenii w szczycie NATO w Brukseli w lipcu na najwyższym szczeblu – premiera – w sytuacji kryzysu w stosunkach Rosji z Zachodem). Jak się wydaje, Koczarian może próbować skupić wokół siebie najbardziej pro-rosyjski elektorat i jednocześnie przekonywać Kreml, że tylko jego środowisko gwarantuje respektowanie rosyjskich interesów w Armenii⁹. W sprawie aresztu Koczariana – a także oskarżonego z tego samego artykułu i wypuszczonego za kaucją gen. Jurija Chaczaturowa, który w 2008 roku dowodził erywańskim garnizorem, a obecnie jest sekretarzem generalnym Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym – interweniowała Moskwa (zob. rozdział o relacjach rosyjsko-armeńskich).

W kwestii rozliczeń wypadków sprzed dekady – Paszynian kilkakrotnie deklarował, że wszyscy winni masakry poniosą odpowiedzialność – krytycy premiera zarzucają mu kierowanie się logiką zemsty. W 2008 roku obecny szef rządu był członkiem sztabu wyborczego głównego kontrkandydata Sarkisjana, Lewona Ter-Petrosjana i organizował akcje uliczne, za co był poszukiwany przez policję. Przez pewien czas się ukrywał, a następnie oddał się w ręce władz. W 2010 roku został skazany na karę 7 lat pozbawienia wolności za organizację masowych zamieszek. Wyszedł na wolność na mocy amnestii półtora roku później.

Nadzieja w przyspieszonych wyborach

W czasie pierwszych czterech miesięcy rządów Nikol Paszynian nie podjął – bo nie mógł – próby przeprowadzenia głębszych reform państwa ani nawet ich rozpoczęcia, chociaż o tym, że są konieczne, mówił wielokrotnie, wymieniając jako przeszkodę w rozwoju Armenii istnienie oligarchii i nieformalnych monopolii, obejmujących m.in. import określonych grup towarów.

⁹ «Это слишком опасно»: Кочарян предостерег власти Армении – эксклюзив, Sputnik Armenia, 31.08.2018, <https://ru.armeniasputnik.am/exclusive/20180831/14159715/ehto-slishkom-opasno-kocharyan-predostereg-vlasti-armenia---ehksklyuziv.html>

Jak się wydaje, szef rządu zdaje sobie sprawę, że jakiegokolwiek reformy wymagające zmian ustawowych narażone są na obstrukcję ze strony RPA oraz opór powiązanych z nią oligarchów. W tej sytuacji priorytetem Paszyniana jest doprowadzenie do wcześniejszych wyborów parlamentarnych, w których firmowane przez niego ugrupowanie może liczyć na sukces. W pierwszym porewolucyjnym sondażu, przeprowadzonym przez pracownię „Głos narodu” w dniach 10 lipca–10 sierpnia, aż 64% ankietowanych pozytywnie oceniło aktywność parlamentarną bloku Wyjście (47% – aktywność bloku Carukiana, a tylko 3% – Republikańskiej Partii Armenii). Jednocześnie aż 74% zadeklarowało, że w najbliższych wyborach zagłosuje na Wyjście (pod warunkiem że w ramach tego bloku wystartuje ponownie partia Paszyniana)¹⁰. Premier deklaruje, że przyspieszone wybory odbędą się przed pierwszą rocznicą rewolucji, która przypadnie na wiosnę 2019 roku.

Jedynie przedterminowe wybory i uzyskana w nowym parlamencie stabilna większość mogą umożliwić Paszynianowi wdrożenie programu reform.

Za symboliczne rozpoczęcie kampanii wyborczej można uznać wiec, jaki Paszynian zwołał na centralnym placu Erywania z okazji stu dni urzędowania. Odbył się on 17 sierpnia i zgromadził około 130 tysięcy uczestników, co dodatkowo potwierdza utrzymujące się wysokie poparcie, jakim cieszy się polityk. Przedstawiając swoje plany, stwierdził on, że ponieważ przewidziane w konstytucji możliwości rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów wiążą się z politycznym ryzykiem (stałoby się tak na przykład w przypadku podania się Paszyniana do

dymisji, a następnie dwukrotnego niewybrania przez izbę kolejnego premiera – czego zagwarantować nie można), istnieje możliwość wniesienia do ustawy zasadniczej drogą referendum poprawek, zgodnie z którymi mogłoby dojść do samorozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Na wiecu Paszynian zapowiedział też możliwość wprowadzenia w kraju „sądownictwa okresu przejściowego”, co pozwoliłoby skuteczniej walczyć z korupcją, jednak nie podał żadnych szczegółów tego rozwiązania¹¹. (Celem ogłaszania ważnych decyzji i nowych idei na wiecach oraz za pośrednictwem mediów społecznościowych jest stworzenie wrażenia transparentności rządu i jego otwartości na krytykę, jak również podkreślenie więzi Paszyniana z „ludem, który wyniósł go do władzy”. Jest to też sposób na podtrzymanie społecznej mobilizacji i stanowi odwołanie się do woli narodu jako najważniejszego źródła władzy szefa rządu).

Deklaracje premiera wygłoszone na wiecu 17 sierpnia spotkały się z ostrą krytyką ze strony kierownictwa Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczący izby Ara Bablojan i jego zastępca Eduard Szarmazanow (oba reprezentują RPA) wydali odrębne oświadczenia, w których zarzucili premierowi chęć utrzymania się za wszelką cenę u władzy, a zapowiadany tryb doprowadzenia do przedterminowych wyborów odebrali jako zamach na niezawisłość parlamentu (Szarmazanow wystąpił wręcz przeciwko idei wcześniejszej elekcji, gdyż, jego zdaniem, mogłaby ona doprowadzić do nowych społecznych niepokojów)¹². 27 sierpnia Paszynian spotkał się z Bablojanem. Politycy uzgodnili, że wszelkie ewentualne zmiany w konstytucji muszą być przedmiotem szerokich

¹⁰ Соцопрос: “Граждане Армении на предстоящих внеочередных парламентских выборах ожидают участие новых партий и считают это необходимостью”, Научное Общество Кавказоведов, 18.08.2018, <http://www.kavkazoved.info/news/2018/08/18/socopros-grazhdane-armenii-ozhidaut-uchastie-novyh-partij.html>

¹¹ Премьер-министр Армении Пашинян предложил провести конституционный референдум, Newsru.com, 17.08.2018, <https://www.newsru.com/world/17aug2018/pashinyan.html>

¹² Пашинян угрожает парламенту, ставит под удар свободу слова – Ара Баблоян, Sputnik Armenia, 20.08.2018, <https://ru.armeniasputnik.am/politics/20180820/13984450/pashinyan-ugrozhayet-parlamentu-stavit-pod-udar-svobodu-slova-ara-babloyan.html>; «Он нас обвинял в мании»: Шармазанов «вменил» Пашиняну стремление удержать власть, Sputnik Armenia, 28.08.2018, <https://ru.armeniasputnik.am/politics/20180828/14115224/on-nas-obvinyal-v-manii-sharmazanov-vmenil-pashinyanu-stremlenie-uderzhat-vlast.html>

konsultacji społeczno-politycznych. Prezydent Armen Sarkisjan wezwał obie strony do przestrzegania ustaleń oraz rozwiązywania kwestii spornych drogą negocjacji i dialogu.

Mimo że Moskwa uznała nowy rząd Armenii, Kreml postrzegał zmianę władzy w tym kraju jako zagrażającą rosyjskim wpływom i „zły przykład” dla innych państw byłego ZSRR.

Należy sądzić, że w razie przeciągania się rozmów w sprawie przedterminowych wyborów, Paszynian może odwołać się kolejny raz do „woli narodu”, wyprowadzając zwolenników na ulice i starając się wymusić w ten sposób na parlamencie przyjęcie pożądaných przez siebie aktów. Szersza wizja premiera co do przyszłego programu naprawy państwa nie jest na razie znana, szef rządu ogranicza się (jak m.in. podczas wystąpienia 17 sierpnia) do ogólników w rodzaju zmniejszenia administracji, obniżenia podatków czy deoligarchizacji.

W oczach Moskwy

Kreml od początku protestów w Armenii z niepokojem obserwował wydarzenia i prowadził intensywne konsultacje z siłami politycznymi w Armenii, unikając jednak bezpośredniego zaangażowania, rzucającego się w oczy opinii publicznej. O skali zaniepokojenia rosyjskiego kierownictwa może świadczyć, że telefoniczne rozmowy z władzami w Erywanii zarówno w trakcie protestów, jak i już po dymisji Serża Sarkisjana prowadził osobiście prezydent Władimir Putin. Intensywne były także kontakty pomiędzy ministrami spraw zagranicznych, a w ambasadzie Rosji w Erywanii Rosjanie prowadzili rozmowy z Paszynianem jako liderem protestujących. Według nieoficjalnych informacji w czasie protestów do Erywanii przybył także szef rosyjskiego wywiadu Siergiej Naryszkin, który również miał prowadzić rozmowy z Ni-

kolem Paszynianem. Choć bezkrwawa zmiana władzy w Armenii nosiła cechy tzw. kolorowej rewolucji, to strona rosyjska utrzymywała, że wszystko odbyło się w ramach obowiązującego prawa – m.in. podkreślano, że Paszyniana wybrał na premiera dotychczasowy skład parlamentu. Ta interpretacja pozwalała Moskwie uzasadnić uznanie nowej ekipy i utrzymywanie z nią kontaktów. Mimo to Kreml postrzegał zmianę władzy w wyniku protestów społecznych jako zagrażającą rosyjskim wpływom i „zły przykład” dla innych krajów byłego ZSRR. Pierwszym sygnałem ostrzegawczym Moskwy w stosunku do Erywanii był incydent, do którego doszło 18 lipca, kiedy rosyjscy żołnierze podczas ćwiczeń wojskowych zaczęli strzelać w powietrze w zamieszkałej miejscowości, wzbudzając panikę wśród lokalnej ludności. Zaniepokojenie Kremla wywołała m.in. determinacja nowych władz Armenii do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie korupcji i rozliczenia poprzedników. Upublicznianie informacji na temat powiązań i schematów korupcyjnych, w które często zamieszany był rosyjski kapitał, z pewnością nie jest Kremlowi na rękę (negatywnie odebrano w Moskwie na przykład demonstracyjne nocne przeszukanie, dokonane przez armeńskie służby podatkowe w biurach kompanii Koleje Południowokaukaskie – w stu procentach spółki córki Kolei Rosyjskich). Z punktu widzenia Kremla korzystniejsza jest sytuacja, w której Armenia jest skorumpowana i słaba gospodarczo, a przez to w pełni uzależniona od Rosji. Neutralna retoryka Moskwy dotycząca armeńskiej rewolucji zmieniła się wyraźnie po aresztowaniu Roberta Koczariana i Jurija Chaczaturowa. Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow, stwierdził, że Moskwa jest zaniepokojona sytuacją w Armenii i zasugerował, że armeńskie władze złamały uzgodnione z Moskwą ustalenia. Wypowiedź ta wywołała sprzeciw armeńskiego resortu spraw zagranicznych, jednak obaj politycy zostali uwolnieni. 31 sierpnia Władimir Putin zadzwonił do Koczariana z życzeniami urodzinowymi. Poinformowanie o tej rozmowie przez rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa – choć miała

ona charakter prywatny, a rozmówcy mieli nie poruszać sprawy zarzutów przeciw Koczarianowi – należy interpretować jako udzielone byłemu prezydentowi Armenii poparcie oraz ostrzeżenie pod adresem ekipy Nikoła Paszyniana.

Nowy armeński rząd z pewnością nie cieszy się w Moskwie zaufaniem. Mimo że Paszynian jako premier wielokrotnie deklarował, że dla strategicznego sojuszu Armenii z Rosją nie ma alternatywy, a podjęte przez Erywań zobowiązania będą respektowane, Moskwa pamięta, że przed rewolucją to on złożył – jako opozycyjny deputowany – inicjatywę ustawodawczą zakładającą wystąpienie Armenii z Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej. Ekipa Paszyniana składa się z polityków i działaczy o nastawieniu *en masse* proeuropejskich i prozachodnich – część z nich studiowała na Zachodzie albo w ramach organizacji pozarządowych korzystała z zachodnich grantów. 3 września minister Siergiej Ławrow, występując przed studentami i wykładowcami moskiewskiej uczelni MGIMO, zasugerował, że w zmianę władzy w Armenii byli zaangażowani zewnętrzni gracze, a sytuacja w tym kraju pozostaje napięta.

Wnioski i próba prognozy

Ewentualny trwały sukces armeńskiej rewolucji (rozumiany jako utrzymanie się Paszyniana u władzy w ciągu najbliższego roku oraz rozpoczęcie w tym czasie procesu zapowiadanej sanacji państwa) zależy od dwóch czynników – przeprowadzenia wcześniejszych wyborów parlamentarnych (i sukcesu ugrupowania obecnego premiera) oraz co najmniej neutralności Moskwy. O ile w pierwszej kwestii determinacja Paszyniana – którą demonstrował podczas rewo-

lucji – może przynieść pożądany skutek (należy założyć, że zgoda środowiska RPA na przedterminową elekcję może wiązać się z koniecznością niejawnych koncesji na jego rzecz bądź gwarancji bezpieczeństwa dla niektórych polityków i/lub oligarchów), o tyle w drugiej bardziej prawdopodobne wydaje się, że Moskwa będzie usiłowała całkowicie powstrzymać lub przynajmniej spowolnić proces autentycznych reform. Wiele zależy od dalszych bezpośrednich ustaleń pomiędzy Paszynianem a Putinem. Obaj politycy spotykali się od czasu rewolucji trzy razy (ostatnio 8 września) i trzy razy rozmawiali przez telefon. Jeśli armeński premier zdoła przekonać prezydenta Rosji, że będzie respektował rosyjskie interesy (niewykluczone, że należy do nich także zdjęcie zarzutów z Roberta Koczariana) – Kreml może na pewien czas powstrzymać się z ingerencją w bieg wydarzeń w Armenii, nie oznacza to jednak, że nie będzie wnikliwie monitorował sytuacji.

Należy założyć, że w dalszej perspektywie Moskwa będzie sprzyjać procesom i aktorom politycznym mogącym osłabić władzę Paszyniana i skompromitować idee społecznej rewolucji w Armenii. W skrajnym przypadku Kreml może w celu zdyscyplinowania Erywania sięgnąć (lub grozić, że sięgnie) po kartę karabaską i dać „zielone światło” ograniczonej ofensywie Azerbejdżanu na pozycje ormiańskie (groźba wycofania nieformalnych rosyjskich gwarancji bezpieczeństwa dla nieuznanej tzw. Republiki Górskiego Karabachu sprawiła, że Armenia zrezygnowała na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie jesienią 2013 roku z popisania wynegocjowanej umowy stowarzyszeniowej z UE). Taki scenariusz oznaczałby groźbę destabilizacji całego Kaukazu Południowego.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Krzysztof Strachota

REDAKCJA: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski, Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl